

## KTO MOŻE WYDAWAĆ SĄDY NA TEMAT WIARY? ROLA BISKUPÓW, PAPIEŻA I SOBORÓW POWSZECHNYCH W MYŚLI KARDYNAŁA STANISŁAWA HOZJUSZA NA TEMAT JEDNOŚCI DOKTRYNALNEJ

**Słowa kluczowe:** Hozjusz, Luter, Brencjusz, doktryna, wiara, biskupi, papież, sobór

**Keywords:** Hosius, Luther, Brentius, doctrine, faith, bishops, pope, council

**Stichworte:** Hosius, Luther, Brenz, Doktrin, Glaube, Bischöfe, Papst, Konzil

Jedną z kontrowersji związanych z reformacją była kwestia dotycząca tego, kto może wydawać sądy na temat wiary, czyli kto ma prawo zdecydować, że jakieś twierdzenie jest zgodne z obowiązującą w Kościele doktryną. Na ten temat wypowiedział się wielokrotnie w swoich pismach kardynał Stanisław Hozjusz<sup>1</sup>, wskazując na istotną rolę hierarchii kościelnej w tym obszarze. Aby przybliżyć myśl Hozjańską, w pierwszej części niniejszego artykułu przedstawione zostanie stanowisko osób podążających za reformacją, następnie ukażemy rolę biskupów, papieża oraz soborów

---

\* O. Gabriel Przemysław Turkiewicz OFM – mgr lic. teologii, doktorant na Papieskim Uniwersytecie „Antonianum” w Rzymie; przynależy do Prowincji św. Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych (franciszkanów) we Wrocławiu, ORCID: <https://orcid.org/0009-0000-2238-4007>, e-mail: gabriel.turkiewicz.ofm@gmail.com.

<sup>1</sup> Stanisław Hozjusz (łac. Hosius) – ur. w 1504 r. w Krakowie, zm. w 1579 r. w Capranicy k. Rzymu, czołowy przedstawiciel katolickiej reformy w XVI w., teolog polemista, humanista i dyplomata, Sługa Boży Kościoła katolickiego. W 1524 r. ukończył Akademię Krakowską, a potem pełnił obowiązki nauczyciela młodzieży na dworze biskupów krakowskich (w tym czasie zainteresował się też myślą Erazma z Rotterdamu). Wysłany na studia do Włoch, gdzie w 1534 r. na uniwersytecie w Bolonii uzyskał doktorat obojga praw. Po powrocie do Polski działał najpierw na dworze biskupów krakowskich i dzięki protekcji bp. Stanisława Maciejewskiego został sekretarzem królewskim, a następnie wielkim sekretarzem koronnym. W 1543 r. przyjął święcenia kapłańskie, a w 1549 r. został biskupem chełmińskim (jako kontreformator przeciwdziałał szerzeniu się luteranizmu w swojej diecezji, zwłaszcza w Toruniu, Grudziądzu, Chełmnie). W 1551 r. ustanowiony biskupem diecezji warmińskiej i senatorem Królestwa Polskiego. Służył radą papieżowi Pawłowi IV w walce z reformacją. Kreowany kardynałem w 1561 r., w latach 1562–1563 pełnił funkcję legata papieskiego na Soborze Trydenckim, którego decyzje konsekwentnie wprowadzał na terenie swojej diecezji. W 1569 r. wysłany przez Zygmunta II Augusta do Rzymu w celu odzyskania spadku po królowej Bonie. Papież Grzegorz XIII mianował go w 1573 r. penitencjarzem wielkim. Zmarł w opinii świętości. Pochowany został w swym kościele tytularnym Matki Bożej na Zatybrzu w Rzymie. Zob. J. Misiurek, *Hozjusz Stanisław*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 1257–1260.

w kwestii rozstrzygnięcia spraw wiary, w zakończeniu skupimy się na stosunku władzy świeckiej wobec powyższych problemów<sup>2</sup>.

## ZACHOWANIE ODSTĘPCÓW

Kardynał Hozjusz zauważa w swych pismach, że niektórzy z wyznawców Chrystusa przywłaszczają sobie bezprawnie pasterzowanie dusz, chcą być sami dla siebie nauczycielami, pasterzami, biskupami i soborami oraz „sami sobie związuja i rozwiązują sumienie”. Brencjusz<sup>3</sup>, jeden z teologów protestanckich, z którym polemizuje kardynał, daje możliwość osądzenia wiary „na własną rękę”. Według niego rozpoznawanie i orzeczenie w sprawach doktryny religijnej nie należy do hierarchów Kościoła, ale do władców, wiernych świeckich, a także duchownych, którzy wyznają naukę Chrystusa, rozstrzygając wszystko nie według ludzkiej roztropności, lecz według natchnień Ducha Świętego<sup>4</sup>. Ewangelicki teolog twierdzi też, że dostojnicy kościelni (biskupi) są tylko ludźmi i oni także mogą wprowadzić wiernych w błąd. Hozjusz ripostuje, że na błędną drogę mogą wprowadzić ludzie prości i nieuczeni, którym brakuje wiedzy. Chrystus zapewnił apostołów, że jest z nimi w ich działalności, że przez nich naucza oraz że kieruje nimi sam Duch Święty. Tymczasem, jak zauważa biskup z Warmii, osoby głoszące naukę niezgodną z nauczaniem Kościoła okazują się wilkami w owczej skórce, „niby runem okrywają się nauką proroków i apostołów”, by osiągnąć swój cel i doprowadzić do rozerwania jedności Ciała Chrystusowego. Poznać ich można po owocach, jakie przynoszą<sup>5</sup>.

Autor *Odparcia przedłożeń Brencjusza* twierdzi, że gdyby luteranie zachowali szacunek wobec Stolicy Apostolskiej i zgodnie z tradycją odwołali się do jej autorytetu z prośbą o rozstrzygnięcie sporów i wątpliwości, wtedy sumienia wielu zostałyby

<sup>2</sup> O teologii Hozjusza pisali już m.in.: L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, „Studia Warmińskie” 10(1973), s. 5–37; J. Jezierski, *Zagadnienie tolerancji, zjednoczenia oraz społeczności w pismach Stanisława Hozjusza*, „Studia Warmińskie” 21(1984), „Studia Warmińskie” 21(1984), s. 160–169; S. Kozakiewicz, *Eklezjalny wymiar zbawienia według Stanisława Hozjusza. Kardynał Stanisław Hozjusz (1504–1579). Osoba, myśl, dzieło, czasy, znaczenie*, red. S. Achremczyk, J. Guzowski, J. Jezierski, Olsztyn 2005, s. 185–194; Z.J. Kijas, *Marcina Lutra i Stanisława Hozjusza wizja Kościoła*, w: *Kardynał Stanisław Hozjusz (1504–1579)*, dz. cyt., s. 285–295.

<sup>3</sup> Brencjusz (łac. Brentius, niem. Brenz Johannes) ur. w 1499 r. w Weilderstadt (Wirtembergia), zm. w 1570 r. w Stuttgarcie, ewangelicki teolog, kaznodzieja i działacz społeczno-polityczny. Studiował od 1514 r. w Heidelbergu, gdzie uległ wpływowi Jana Oekolampada (reformatora z Bazylei), a od 1518 r. Marcina Lutra. W 1522 r. został kaznodzieją w Schwäbisch Hall, od 1534 r. działał jako reformator w Wirtembergii, w 1537 r. na uniwersytecie w Tybindze, a w latach 1538–1547 w Schwäbisch Hall, po augsburskim interim przebywał na wygnaniu. Był delegatem na Soborze Trydenckim, gdzie polemizował z Piotrem Soto. W 1553 r. został proboszczem i pierwszym kaznodzieją w katedrze w Stuttgarcie, uczestniczył też w synodzie w 1559 r. Zob. W. Hanc, *Brenz Johannes*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1995, kol. 1061–1062; też: J. Dyl, *Spuścizna teologiczna Kardynała Stanisława Hozjusza*, w: *Kardynał Stanisław Hozjusz (1504–1579)*, dz. cyt., s. 281.

<sup>4</sup> Por. S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza. O uciśnionym Słowie Bożym*, z wydania roku 1566 w Antwerpii przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2001, s. 67.

<sup>5</sup> Tamże, s. 74.

uspokojone<sup>6</sup>. Niestety, odłączeni uczą swoich wyznawców pogardy w stosunku do rozstrzygnięć soborowych i urzędu papieskiego<sup>7</sup>. Osoby posiadające ducha rozłamu uważają za słuszne tylko to, co same wyznają. Z tego też powodu nie nadają się one do łagodzenia sporów dogmatycznych. Z drugiej strony Hozjusz wskazuje, że nawrócenie błądzących nastąpiłoby o wiele szybciej, gdyby pasterze pilnie wykonywali swoje obowiązki względem powierzonego sobie ludu<sup>8</sup>.

## ROLA BISKUPÓW

W Kościele katolickim jedną z osób, których obowiązkiem jest dbać o czystość i prawość doktryny, jest biskup<sup>9</sup>. Według Hozjusza biskupstwo to nazwa godności i urzędu, który ze swej strony troszczy się nie tylko o wiernych, lecz również o prezbiterów. Władza związywania i rozwiązywania większa jest u biskupa niż u prezbitera, ponieważ wymaga większej roztropności i osądu. Z tego też powodu biskup powinien obfitować w naukę albo mieć mężów roztropnych do pomocy. Stąd również pochodzi tzw. zastrzeżenie przypadków, z których jedne należą do sądu jakiegokolwiek ordynariusza, a inne, trudniejsze, do Biskupa Rzymu. Kościół jest jednym ciałem, a to wymaga jednomyślności wśród jego członków, szczególnie zgody panującej wśród kapłanów. Większy ciężar odpowiedzialności związanej z posługą w Kościele spada na barki biskupów, a cała troska o Kościół powszechny powinna spływać do Stolicy Piotrowej<sup>10</sup>.

Zadaniem biskupów jest kierowanie stadem należącym do Bożej owczarni, prowadzenie go, by mogło się paść, i rozkazywanie mu. Owce ze swojej strony powinny być posłuszne swojemu pasterzowi, słuchać nauki przez niego przekazywanej i uczyć się od niego. Jak pisze Ludwik Nadolski: „biskup warmiński konsekwentnie żądał od swych poddanych posłuszeństwa w sprawach wiary”<sup>11</sup>. Wszyscy pasterze wywodzą się z owiec, ale według Hozjusza same owce nie mogą się zabierać do pasterzowania, jak tylko wtedy, gdy zostaną wybrane do tej posługi. Wydawanie sądu dotyczącego twierdzeń związanych z wiarą jest prawem i obowiązkiem wyłącznie biskupa. Jako

<sup>6</sup> Tamże, s. 187.

<sup>7</sup> Tamże, s. 191.

<sup>8</sup> Zob. S. Hozjusz, *Cenzura albo Rozsądek, jednego katolika przy prawej a starożytnej wierze stojącego, na rozsądek i cenzurę ministrów tygurskich i heidelberskich, okolo nauki przeciw Trójcy Świętej, w Polsce niedawno rozsianej: książki uczone i pożyteczne, a tych czasów, których się wiele Sekt namnożyło, bardzo potrzebne: Teraz z Łacińskiego języka na Polski przełożone.* [Kraków] 1569, oprac. S. Korolko, Olsztyn 2007, s. 115.

<sup>9</sup> L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, s. 30; też: J. Jezierski, *Biskup w tradycji chrześcijańskiego Zachodu*, w: *Biskup – Eucharystia – Ekumenizm. Perspektywa polskokatolicka i rzymskokatolicka*, red. P. Rabczyński, P. Towarek, Pelplin 2023, s. 7–27.

<sup>10</sup> Zob. S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej albo wyjaśnienie wyznania złożonego przez ojców zebranych na synodzie prowincjonalnym, który odbył się w Piotrkowie roku Pańskiego tysięcznego pięćsetnego pięćdziesiątego pierwszego, w miesiącu maju, z mogunckiego wyd. 1557 roku przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 1999, s. 185.*

<sup>11</sup> L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, s. 29.

głos doradczy służą następcom apostołów wybitni mężowie, którzy przeważnie są kapłanami<sup>12</sup>.

Warمیński purpurat nawiązuje również do zapisów Wyznania augsburskiego, w którym sami ewangelicy napisali, że zadaniem biskupa jest przebaczać grzechy, badać naukę i odrzucać poglądy z nią niezgodne<sup>13</sup>. Pasterz Kościoła jest sługą Pana Wszchemogącego, posiadającym usposobienie Tego, który go posłał, i nie szuka niczego innego niż tego, co należy do jego porządku posługiwania. Hozjusz był realistą i zdawał sobie sprawę, że poszczególni biskupi mogą błędzić w wierze. Z tego więc powodu wskazywał, że obowiązkiem biskupa jest głoszenie nauki tradycyjnej bez wprowadzania nowinkarstwa. Sukcesja biskupia zobowiązuje do głoszenia nauki, którą się wraz z sukcesją otrzymało<sup>14</sup>. Kardynał stwierdza również, że mogą się znaleźć biskupi, którzy nie posiadają wiedzy adekwatnej do swojego stanowiska, lecz podobne przypadki można odnaleźć w każdej dziedzinie życia. Podkreśla też, że podczas soboru w Trydencie to właśnie biskupi się wyróżniali i to oni najczęściej dostrzegali to, nad czym nie zastanawiali się uczeni księży. Mimo swojego wykształcenia bardzo często pasterze Kościoła są uważani przez protestantów za głupców.<sup>15</sup>

Ewangelicy podnoszą zarzut mówiący o tym, że wśród świeckich jest wiele osób wykształconych w różnych dziedzinach, w tym i w teologii, które przewyższają biskupów w swojej wiedzy. Hozjusz odpowiada, że z tego powodu nie należy znosić ustalonego porządku. W prawie świeckim również jest wielu bieglejszych niż prawowity władca, a jednak nikt z tego powodu nie usuwa go z tronu. Książętami Kościoła są biskupi. Jakiegokolwiek świętości jest osoba świecka, pozostaje owcą prowadzoną przez pasterza, a nie pasterzem. Dopóki biskup, mimo swoich braków i grzechów, pozostaje biskupem i poprawnie głosi słowo Prawdy, przysługują mu nazwa i godność pasterza<sup>16</sup>. Pasterzom należy się posłuszeństwo, ponieważ to oni muszą zdać przed Bogiem rachunek z liczby owiec, które otrzymali. Pan winą za śmierć grzesznika obarczy biskupa, gdyby się okazało, że ten nie zrobił nic dla jego nawrócenia<sup>17</sup>. Następcy apostołów powinni pamiętać o ofierze Chrystusa na krzyżu i być gorliwi w pozyskiwaniu utraconych owiec<sup>18</sup>. Jak wskazuje Janusz Hochleitner, wielokrotnie Hozjusz winą za rozwój luteranizmu w swojej diecezji obarczył księży, gdyż swoim życiem przyczyniali się do upadku wiernych<sup>19</sup>. To samo odnieść można do życia biskupów. Największa wina za wymieranie trzody Chrystusowej spada na pasterzy, ponieważ to oni dali przyczynę bezbożności, która ma miejsce<sup>20</sup>.

Hozjusz przypomina, że Kościół jest apostołski, co oznacza, że w jego łonie nauka i sukcesja są przekazywane od czasów apostołskich aż do czasów obecnych.

<sup>12</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 56.

<sup>13</sup> Tamże, s. 66.

<sup>14</sup> L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, s. 29.

<sup>15</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 59.

<sup>16</sup> Tamże, s. 58.

<sup>17</sup> S. Hozjusz, *Cenzura albo rozsądek*, s. 116.

<sup>18</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 59.

<sup>19</sup> J. Hochleitner, *Biskup Stanisław Hozjusz a Elbląg. Przyczynek do zrozumienia form, znaczenia i dziedzictwa aktywności Hozjusza w dobie reformy katolickiej*, „Studia Elbląskie” 1(1999), s. 58.

<sup>20</sup> Por. S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 59.

Nauczaniem Dwunastu jest nie tylko Pismo Święte, ale też ustny przekaz. Jako dowód biskup warmiński przytacza fragment z Listów św. Pawła, w których Apostoł Narodów wspomina o nakazach, jakich udzielił gminom chrześcijańskim (por. 2 Tes 2, 15). Biskup warmiński przytacza również naukę św. Ireneusza<sup>21</sup>, według którego młody Kościół o wielu rzeczach został pouczony przez apostołów. Później następcy apostołów, czyli biskupi, przekazali tę naukę swoim następcom<sup>22</sup>. Kto wierzy w Kościół apostołski, wierzy w to, co zostało napisane, jak i w to, co gdyby nie zostało przyjęte, zagroziłoby integralności wiary<sup>23</sup>. Zdzisław Kijas zwraca uwagę na fakt, że Hozjusz wiąże kwestię prawdziwości Kościoła właśnie ze znamieniem apostołskości. Przykładem jest choćby tytuł 28 rozdziału *Chrześcijańskiego wyznania wiary katolickiej*, który brzmi: *Tam, gdzie jest prawowite następstwo apostołów, tam jest nauka apostołów i prawdziwy jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół*<sup>24</sup>.

Biskup warmiński przypomina, że zwolennicy Lutra przyjmują Pismo Święte, ale odrzucają tradycję ustną. Tymczasem pojęcie *homoousios* pochodzi, jak wskazywał papież Feliks, z tradycji, że Syn i Ojciec mają jedną substancję. Za kanoniczne zostały też uznane cztery Ewangelie. Wierzymy w ich autentyczność, ponieważ to właśnie zostało nam przekazane przez apostołów i ich następców. Używamy określeń Trójca i Osoba, bo Pismo Święte się im nie sprzeciwia. Jako poparcie swojej tezy Hozjusz przytacza wypowiedź św. Augustyna<sup>25</sup>, który twierdzi, że wiele rzeczy nie znajduje się w księgach biblijnych czy orzeczeniach synodów, a jednak zachowywane są one przez Kościół powszechny. Wierzy się, że zostały przez apostołów przekazane i zalecane<sup>26</sup>.

Tam, gdzie jest Kościół apostołski, tam jest nauka apostołów i ich prawne następstwo. Gdzie nie ma tego następstwa, tam nie ma Kościoła Chrystusowego. Protestanci nie uznają tego faktu. Biskup warmiński przytacza tu wypowiedzi Tertuliana<sup>27</sup>, według którego heretycy powinni wykazać swoje pochodzenie od apostołów. Wskazuje też na Orygenes<sup>28</sup>, który napisał, iż wierzyć należy w tę prawdę, która trwa od początku Kościoła. Powołuje się również na św. Cypriana<sup>29</sup>, który twierdzi, że biskup jest w Kościele, a Kościół jest w biskupie. Ci, którzy nie są z biskupem, nie są w Kościele<sup>30</sup>.

Według Hozjusza Kościół zachowuje jedność przez to, że w jednej diecezji jest jeden biskup, któremu wierni i kapłani są posłuszni. Jedność z Kościołem to jedność

<sup>21</sup> Zob. Irenaeus, *Adversus haereses*, liber 3, caput 4 (MG 7); cytaty z pism Ojców Kościoła i pisarzy kościelnych zaczerpnięte zostały bezpośrednio z dzieł Stanisława Hozjusza.

<sup>22</sup> Bp Jezierski zauważa, że nie można równać autorytetu biskupów z autorytetem Dwunastu. Prerogatywy apostołów są zasadniczo większe od uprawnień biskupów i są nieprzekazywalne. Biskupi pełnią jednak urząd apostołski. Wypełniają zadania apostołów na zasadzie ich kontynuacji. Por. J. Jezierski, *Biskup w tradycji chrześcijańskiego Zachodu*, s. 13.

<sup>23</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 73.

<sup>24</sup> Z.J. Kijas, *Marcina Lutra i Stanisława Hozjusza wizja Kościoła*, s. 293.

<sup>25</sup> Zob. Augustinus, *De baptismo parvulorum*, liber 2, caput 7 (ML 43,133 CV 51,186).

<sup>26</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 74.

<sup>27</sup> Zob. Tertulianus, *De praescriptione haereticorum* (ML 2).

<sup>28</sup> Zob. Orygenes, *De principis*, liber 1, Prefatio (MG 11).

<sup>29</sup> Zob. Cyprianus, *Epistule*, liber 4, epistola 9 (ML 4; CV 3,2).

<sup>30</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 75; L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, s. 30.

z biskupem, którą osiąga się poprzez posłuszeństwo głoszonej przez niego nauce<sup>31</sup>. Oddzielać się od swojego biskupa oznacza oddzielać się od Chrystusa i Kościoła, Jego Oblubienicy. Zrezygnowanie z jurysdykcji i autorytetu powagi biskupa prowadzi do chaosu i podziału, jak u ewangelików. Zadaniem biskupów jest więc nadzór i przyglądanie się głoszonej nauce. Ich główną i pierwszorzędną troską powinno być to, by w Kościele była głoszona zdrowa doktryna. Posługa głoszenia słowa Bożego w szczególności należy do biskupów, z tego powodu nikt nie może się jej podejmować, chyba że sam biskup zleci komuś to zadanie.

Hozjusz przyznaje, że dawniej to lud Boży wskazywał swoim głosem kandydata na biskupa lub prezbitera. Takie rozwiązanie spełniało swą rolę w pierwszych wiekach Kościoła<sup>32</sup>. Wybór na biskupa oznaczał w perspektywie w wielu przypadkach również śmierć męczeńską nominata. Z czasem, gdy pierwotna gorliwość ostygła, zrezygnowano ze wspomnianej formy ustanowienia biskupa, biorąc pod uwagę możliwość manipulacji i korupcji<sup>33</sup>. Hozjusz przypomina, że władza nad sługami mniejszych kościołów należy do biskupa, sąd i władza ustanawiania biskupów należy zaś do papieża<sup>34</sup>. To on jest ojcem wszystkich biskupów, którzy są jurysdykcyjnie zależni od następcy św. Piotra Apostoła. Oznacza to, że łączność danego biskupa ze Stolicą Apostolską jest potwierdzeniem prawowitej sukcesji biskupiej<sup>35</sup>.

Hozjusz wskazuje, że zadaniem biskupów jest rządzić ludem Bożym, który z kolei powinien być biskupom poddany, a nie proponować lub wprowadzać nowe wyznanie wiary, które miałyby być zaakceptowane przez następców apostołów<sup>36</sup>. Piotr Soto, w którego obronie staje Hozjusz w swoim dziele *O odparciu przedłożeń Brencjusza*, chce, aby sąd dotyczący nauki Kościoła należał do pasterzy owczarni, by nie był przywłaszczany przez jakąkolwiek z owiec. W Kościele ową władzę sądenia posiadają sędziowie kościelni, czyli biskupi. Jednocześnie nic nie stoi na przeszkodzie, aby zasięgali oni rady kogoś z ludu, kto ma odpowiednią wiedzę lub doświadczenie, jednak ten głos jest dla biskupów tylko głosem doradczym<sup>37</sup>. Kardynał Hozjusz przyznaje też, że może się zdarzyć, iż biskup danej diecezji nie jest osobą wybitnie uczoną, ma jednak w swojej wspólnotie kościelnej doradców, zwłaszcza kanoników, którzy mogą służyć mu odpowiednią pomocą<sup>38</sup>. Nawet w przypadku, gdy na biskupa została wybrana osoba o wątpliwym życiu moralnym oraz będąca „martwym” członkiem Kościoła, ale wierna głoszeniu zdrowej nauki, to posługa takiej osoby

<sup>31</sup> L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, s. 29.

<sup>32</sup> Bp Jezierski wskazuje, że taka praktyka obowiązywała do IV w. W wyborze biskupa mieli udział nie tylko prezbiterzy, ale także świeccy chrześcijanie oraz biskupi sąsiednich Kościołów lokalnych. Bardzo często wybór taki łączył się z konsultacjami i dyskusją pomiędzy Stolicą Apostolską, Kościołami partykularnymi oraz władzą świecką. Por. J. Jezierski, *Biskup w tradycji chrześcijańskiego Zachodu*, s. 13.

<sup>33</sup> H.D. Wojtyska, *Ideal biskupa w życiu i nauce Stanisława Hozjusza*, „Studia Warmińskie” 7(1970), s. 220.

<sup>34</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 187–190.

<sup>35</sup> L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, s. 28.

<sup>36</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 60.

<sup>37</sup> Tamże, s. 225.

<sup>38</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 189.

będzie skuteczna<sup>39</sup>. Komentując stanowisko Hozjusza, ks. Nadolski przypomina, że to Bóg ustanowił taki, a nie inny porządek przekazywania wiary, dlatego wspólnota kościelna powinna wierzyć w naukę, którą głoszą jej pasterze. Nie wierzy się przecież ze względu na osobę, ale ze względu na treść przekazu<sup>40</sup>. Gdy któryś z pasterzy deformuje orzeczenia dogmatyczne lub od nich odchodzi, wówczas dopiero owce nie są zobowiązane do zachowania posłuszeństwa względem niego<sup>41</sup>.

Hozjusz przyznaje, że biskupi jako pasterze również mogą zbłądzić i wprowadzić swoje owce w błąd. Co w takim wypadku mają czynić osoby, którym zależy na dobru Kościoła? Autor *Chrześcijańskiego wyznania wiary katolickiej* pisze, że można odwołać się do kolegium kapłanów, synodów diecezjalnych, metropolity, następnie do synodów prowincjalnych, papieża, a w końcu także do soboru powszechnego. Wachlarz możliwości, z jakich można skorzystać, jest więc dość pokaźny. Czymś lekkomyślnym i błędnym jest samowolne oddalenie się od swojego biskupa i samodzielna ocena jego nauki. Winy pasterzy i ich życie nie stanowią słusznej przyczyny, aby rozerwać jedność Kościoła<sup>42</sup>. Według Hozjusza nie ma biskupów nienaganych, gdyż nawet św. Piotr popełniał błędy, o czym przypomina św. Paweł Apostoł (Ga 2, 11-14)<sup>43</sup>.

Biskup warmiński twierdzi, że wybór osób niegodziwych na urząd biskupi dokonuje się z dopustu Bożego. Kardynał jest przekonany, że nie są biskupami z woli Bożej ci, którzy stają się nimi poza Kościołem. Biskup, który pozostaje w jedności z Kościołem katolickim, od którego odziedziczył naukę i wiernie ją przekazuje dalej, choć budzi kontrowersje, może jednak pełnić swój urząd. Popelniane przez niego błędy i niegodziwości nie wpływają na tych, którym przewodzi. Hozjusz zauważa przy tym, że Kościół rodzi się i kształtuje dzięki działaniu samego Boga, a nie ludzkich decyzji i wyborów. Jeżeli przez Kościół rozumiemy tylko jego zwierzchników i biskupów, wówczas opiera się on wyłącznie na ludzkim wyborze i następstwie, które dokonuje się przez ten wybór. Godność kościelną otrzymuje ktoś wezwany i powołany przez Boga, czyli ten, kto został prawnie ustanowiony, zauważa Hozjusz. Purpurat wyraża też głęboką wiarę w to, że wybór pasterzy Kościoła dokonuje się zawsze w obecności i pod wpływem światła Ducha Świętego. Jednak trzeba mieć świadomość, że w gronie biskupów mogą znaleźć się osoby zdolne do zła czy zbrodni, jak miało to miejsce w przypadku Judasza w gronie Dwunastu<sup>44</sup>.

Autor *Odparcia przedłożeń Brencjusza* wskazuje, że im gorliwiej biskup służy dobru i pożytkowi Kościoła, tym chętniej nazywa się go ojcem, a nawet panem w tej wspólnotcie. Bez biskupów nie ma Kościoła, o czym przypomina św. Cyprian<sup>45</sup>. Ten, kto tę zasadę burzy, a nawet próbuje usunąć, planuje zagładę wspólnoty wierzących. Według Hozjusza dla zachowania i trwania Kościoła Chrystusowego na ziemi nie-

<sup>39</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 337.

<sup>40</sup> L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, s. 29.

<sup>41</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 337.

<sup>42</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 191.

<sup>43</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 243.

<sup>44</sup> Tamże, s. 326–327.

<sup>45</sup> Zob. Cyprianus, *Epistulae*, Liber 4, epistola 9 (PL 4, CV 3,1-2).

zbędny jest urząd pasterski i apostołski<sup>46</sup>. Jak zauważa Henryk Damian Wojtyska, w pismach Hozjańskich wybrzmiewa myśl, iż jednakowa władza powierzona wszystkim kapłanom na pewno doprowadziłaby do podziałów. Obowiązek czuwania nad jednością Kościoła spada więc na barki urzędu biskupiego<sup>47</sup>.

Kardynał Hozjusz zwraca też uwagę na fenomen błędnowiercy, który dość często cnotliwym życiem tuszuje i ukrywa popełniane błędy. Takiej osobie, jak zauważa biskup warmiński, łatwo jest zwodzić ludzi, ponieważ imponuje ona swoim moralnym postępowaniem. Jako przykład przytacza Hozjusz mowę Jezusa o katedrze Mojżesza i uczonych w Piśmie (por. Mt 23,1-12). Wierni powinni zachowywać to, co owi uczeni mówią, ale ich uczynków już nie naśladować. Najlepszymi przykładami do naśladowania są bowiem Chrystus, apostołowie i prorocy. Tym, co bardziej może pomóc wiernym we wzroście duchowym, jest zawsze rozważanie nauki głoszonej przez nauczycieli, a nie roztrząsanie ich życia<sup>48</sup>.

### ROLA BISKUPA RZYMU

Janusz Dyl zwraca uwagę, że znawcy myśli teologicznej kardynała Stanisława Hozjusza są zgodni w tym, iż celem jego piśmiennictwa była troska o jedność Kościoła, która wyraża się w przyjęciu prymatu papieża<sup>49</sup>. Biskup warmiński wskazuje na teksty biblijne podkreślające ową formułę pierwszeństwa. Przypomina najpierw, że Chrystus przed swoją męką modlił się o to, aby Jego uczniowie stanowili jedno (por. J 17,20-26), a przed wniebowstąpieniem powierzył Piotrowi zadanie przewodzenia Jego owczarni (por. J 21,15-19). Chrystus jest w niebie znakiem jedności Kościoła, natomiast na ziemi jest nim Piotr i jego następcy, zauważa autor *Chrześcijańskiego wyznania wiary katolickiej*. Wskazuje też, że Chrystus jest podwaliną i fundamentem Kościoła i to On sam wystarczy do zarządzania i kierowania kościelną wspólnotą, jak też zachowania tej wspólnoty w jedności. Chrystus sprawuje też wszystkie sakramenty w Kościele. To On wybrał szafarzy, którzy będą ich udzielać po Jego wniebowstąpieniu, a Piotra Apostoła nazwał opoką i udzielił mu władzy ze swej własnej mocy (por. Mt 16,13-20)<sup>50</sup>.

Hozjusz przypomina w swych pismach, że podobnie jak do sprawowania sakramentów Jezus wybrał sobie szafarzy, tak do zarządzania Kościołem wybrał widzialnego sługę. Zadaniem tego sługi jest podtrzymywanie Kościoła w wierze i kierowanie nim. Jeżeli nie wierzy się, że Kościół jest zbudowany na Piotrze, który wyznał, iż Jezus jest Pomazańcem Bożym, czyli Chrystusem, w nic się nie wierzy. Jeżeli za opokę przyjmie się tylko samego Chrystusa, wówczas każdy odstępca od wiary katolickiej będzie mógł powiedzieć, że z nim jest Chrystus. Jeżeli powie się to samo o wierze Piotra, to każdy odstępca również ją sobie przywłaszczy. Potrzebna jest więc widzialna opoka, na której zbudowany jest widzialny Kościół. Przez opokę

<sup>46</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 335.

<sup>47</sup> H.D. Wojtyska, *Ideal biskupa w życiu i nauce Stanisława Hozjusza*, s. 193.

<sup>48</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 192.

<sup>49</sup> J. Dyl, *Spuścizna teologiczna Kardynała Stanisława Hozjusza*, s. 278–279.

<sup>50</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 70–71.



rozumie się Piotra i jego następców, zauważa biskup warmiński. Hozjusz przywołuje tu stanowisko św. Hieronima<sup>51</sup>, który twierdzi, że jako pierwszy ustanowiony został jeden z apostołów, aby odsunąć okazję do wszelkich rozłamów. Władza, która została mu powierzona przez Chrystusa, chroni przed podziałami, do których mogłoby dojść z powodu braku przewodnika<sup>52</sup>. Jak zauważa ks. Nadolski, osoba papieża jest w rozumieniu Hozjusza gwarantem jedności zewnętrznej, widzialnej Kościoła w taki sposób, w jaki Chrystus przyczynia się do jego jedności wewnętrznej, niewidzialnej<sup>53</sup>. Rządca diecezji warmińskiej wskazuje, że dla zachowania porządku konieczne było, by pod Chrystusem, Głową Kościoła, istniała też głowa przez Niego samego ustanowiona, do której kierowane byłyby sprawy trudniejsze, by zapewnić jedność w wyznawaniu wiary. W celu poparcia tego wywodu przywołuje Hozjusz nauczanie św. Cypriana<sup>54</sup>, przypominające, że biskupi mają być poddani papieżowi. Kto bowiem nie jest w jedności z Biskupem Rzymu, nie jest też w jedności z całym Kościołem<sup>55</sup>.

Wspomniany już wcześniej Brencjusz wskazuje w swych wypowiedziach, że katolicy rzymscy poddani są papieżowi uznawanemu za głowę Kościoła i związanemu z poddanimi mu hierarchami, którzy rządzą, a nie służą. Według niego papież pokłada nadzieję zbawienia nie w Chrystusie, ale w uczynkach, którymi zbawienia osiągnąć się nie da. Oznaczałoby to, że bez hierarchów nie ma Kościoła. Odpowiadając Brencjuszowi, Hozjusz wyjaśnia, że Chrystus jest Głową Kościoła, a papież jest zastępcą Chrystusa na ziemi. Chrystus panuje i króluje w kościelnej wspólnotce, jednak nie mieszka w niej w sposób widzialny, dlatego korzysta z posługi ludzi i zastępczego działania. Swoje zadanie Zbawiciel wykonuje przez papieża, bo taka była Jego wola, oznaczająca również uznanie go za najsilniejszy węzeł jedności<sup>56</sup>. Hozjusz zauważa, że Syn Boży posługuje się Biskupem Rzymu w taki sposób, jak rzemieślnik posługuje się swoim narzędziem. Dzieje się tak z Jego woli i Jego ustanowienia. Kto więc oddaje cześć papieżowi, ten oddaje także cześć samemu Chrystusowi, który działa przez Biskupa Rzymu. Kto odrzuca papieża, odrzuca również Chrystusa<sup>57</sup>.

Według Hozjusza powodem licznych odstępstw i rozłamów w Kościele jest brak posłuszeństwa pierwszemu w całym kolegium biskupim, jak również brak uznania, że to papież jest zastępcą Chrystusa na ziemi i głową Kościoła zaraz po Chrystusie. Papież gwarantuje jedność Kościoła powszechnego. Gdzie jest jedna owczarnia, tam musi być jeden pasterz<sup>58</sup>. W urzędzie papieskim widzi Hozjusz autentyczne chrześcijaństwo oraz prawdziwe jego jądro<sup>59</sup>. Wskazuje też, że papież jako Biskup Kościoła Zachodniego jest biskupem uniwersalnym całego Kościoła. Już na Soborze Chalcedońskim papież został bowiem nazywany Patriarchą Uniwersalnym, czyli powszechnym<sup>60</sup>, a sposób, w jaki Biskup Rzymu strzeże depozytu wiary, jest wzorem

<sup>51</sup> Zob. Hieronimus, *Adversus Iovinianum*, liber 1 (ML 23).

<sup>52</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 72–73.

<sup>53</sup> L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, s. 26.

<sup>54</sup> Zob. Cyprianus, *Epistulae*, Liber 4, epistola 9 (PL 4, CV 3, 1–2).

<sup>55</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 334.

<sup>56</sup> Tamże, s. 332.

<sup>57</sup> S. Hozjusz, *Cenzura albo rozsądek*, s. 16.

<sup>58</sup> Tamże, s. 13.

<sup>59</sup> Tamże, s. 26.

<sup>60</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 216.

dla innych. Uznawanie autorytetu papieża przyczyniało się w minionych wiekach do zachowania jedności doktrynalnej w Kościele. W starożytności to biskupi Rzymu rozstrzygali wątpliwe sprawy oraz wątpliwości biskupów całego ówczesnego świata, jak również heretyków. Urząd Piotra to katedra jedności, tak więc nie mogą wyznawać prawdziwej doktryny wiary ci, którzy odrzucają następcę pierwszego z apostołów<sup>61</sup>. Rządca diecezji warmińskiej przypomina, że w Kościele pierwszeństwo posiadała zawsze katedra apostołowa Piotra. Oparty na niej Kościół nigdy nie zbłądził i nie został skażony fałszywą nauką odstępców. Cokolwiek od wniebowstąpienia było apostołskie, to właśnie przypisywano Kościołowi rzymskiemu<sup>62</sup>.

Autor *Chrześcijańskiego wyznania wiary katolickiej* przypomina, że Kościół jest jeden, zbudowany na jednym słowie Pana, jeden jest też episkopat rozproszony w świecie w zgodnej jedności biskupów. Zbawienie Kościoła w pewnym sensie zależy od najwyższego kapłana, którym jest Biskup Rzymu. Gdyby Chrystus nie udzielił mu swojej władzy, powstałoby w Kościele wiele podziałów<sup>63</sup>. Hozjusz przypomina tu słowa św. Hieronima<sup>64</sup>: „zgoda zbawienna Kościoła, zawisła na dostojęństwie najwyższego kapłana, bez jego najwyższej mocy w Kościele będzie wiele podziałów – tyle, ilu jest kapłanów”<sup>65</sup>. Kościół to jedno ciało, składające się z wielu członków, potrzebuje więc spojenia, którym jest jednomyślność. Każdy z apostołów był wybrany i powołany przez Chrystusa, ale otrzymali oni różny zakres władzy i byli postawieni w różnych miejscach, by jednocześnie respektować władzę katedry apostoła Piotra. W ten sposób możliwe było zachowanie jedności między biskupami kolejnych wieków. By kierować całym Kościołem, Chrystus posługuje się osobą papieża, przypomina Hozjusz. Twierdzenie, iż papież jest głową Kościoła, nie wyklucza Chrystusa, ale wskazuje, że przez posługę Piotra i jego następców Chrystus kieruje Kościołem. Jedność wiary nie może być więc zachowana, jeżeli nie ma w Kościele jednej widzialnej głowy, czyli Biskupa Rzymu<sup>66</sup>. Tam, gdzie nie ma papieża, wybiera się tytuł „papieży”, ilu jest mistrzów odstępcstwa<sup>67</sup>. Tak więc bez najwyższej władzy w Kościele trudno myśleć o zachowaniu jego jedności<sup>68</sup>. Świadomość sukcesji apostołskiej wśród biskupów paradoksalnie może stać się także siłą odśrodkową, rozbijającą ową jedność. Wszystko zależy więc od tego, jaki jest stosunek biskupów do papieża<sup>69</sup>. Jak wskazuje Zdzisław Kijas, Hozjusz mocno podkreśla w swych pismach prymat św. Piotra, oznaczający jego pierwszeństwo pośród wszystkich apostołów. Z woli Chrystusa został on ustanowiony zwierzchnikiem wszystkich<sup>70</sup>. Analogicznie zwierzchnikiem następców apostołów musi być następca św. Piotra, a więc Biskup Rzymu.

Hozjusz twierdzi, że nie może być katolikiem ten, kto nie jest papistą, a więc kimś będącym w duchowej i doktrynalnej łączności z papieżem, a tym samym z całym

<sup>61</sup> L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, s. 27.

<sup>62</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 78–79.

<sup>63</sup> Tamże, s. 72.

<sup>64</sup> Zob. Hieronimus, *Dialogus contra Luciferianos* (ML 23).

<sup>65</sup> S. Hozjusz, *Cenzura albo rozsądek*, s. 54.

<sup>66</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 333.

<sup>67</sup> S. Hozjusz, *Cenzura albo rozsądek*, s. 48.

<sup>68</sup> L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, s. 26.

<sup>69</sup> H.D. Wojtyska, *Ideal biskupa w życiu i nauce Stanisława Hozjusza*, s. 195.

<sup>70</sup> Z.J. Kijas, *Marcina Lutra i Stanisława Hozjusza wizja Kościoła*, s. 293.

Kościółem powszechnym. Dla potwierdzenia tej tezy przywołuje słowa św. Hieronima<sup>71</sup>, który mówi, że kto nie zbiera z Chrystusem – rozprasza, kto nie jest w łączności z papieżem – nie należy do Chrystusa, ale do Antychrysta. Kardynał przypomina też, że heretycy i odstępcy w celu ukrycia swych błędów bardzo często twierdzili, że ich wiara jest taka sama, jak wiara Biskupa Rzymu. Rządca diecezji warmińskiej przytacza wypowiedź cesarza Justyniana, który twierdził, że nieuznający papieża jako głowy Kościoła nie są kapłanami Bożymi ani też wiernymi sługami Boga<sup>72</sup>. Biskup bowiem to sługa i niewolnik Kościoła. Papież jest władcą biskupów, a jako namiestnik Chrystusa jest też sługą sług Bożych<sup>73</sup>.

Autor *Odparcia przedłożeń Brencjusza* przypomina, że pasterze Kościoła w razie wątpliwości powinni odwoływać się do Kościoła rzymskiego z prośbą o rozstrzygnięcie danej sprawy. Prawo do osądzania, kto w Kościele służy jego rozwojowi i umocnieniu oraz kto „walczy dla miłości”, ma bowiem ten, kto zasiada na katedrze św. Piotra, a więc Biskup Rzymu. Gdy widzi on, że jakaś tradycja nie służy dobru i miłości wspólnoty kościelnej, może ją przekształcić w coś bardziej pożytecznego lub nawet zawiesić<sup>74</sup>. W urzędzie papieskim nie widzi Hozjusz nieporządku ani zamieszania, ale podkreśla, że wszystko powinno tu działać uczciwie i poprawnie. Według biskupa warmińskiego nie jest właściwą sytuacją, gdy to owce osądzają swojego pasterza albo też rozstrzygają jego naukę<sup>75</sup>. Purpurat uznaje fakt, że papież może okazać się zwykłym grzesznikiem, zdolnym do pomyłek i błędów. Dlatego, jak zauważa ks. Wojtyska, w swych wypowiedziach kardynał z Warmii zachęca diecezjan do publicznej modlitwy w intencji wyboru godnego następcy św. Piotra. Podobną prośbę zawierają też listy kierowane do kardynałów konklawistów. Moralna postawa Biskupa Rzymu, chociaż nie należy do istoty jego urzędu, jest cennym spoiwem przydającym świętości Kościołowi<sup>76</sup>. Nawet gdyby na tronie apostoła Piotra zasiadł ktoś niegodziwy, nie traci on przywileju pierwszeństwa. Z powodu źle postępujących duchownych nie można dzielić Kościoła. Duch Boży może bowiem do realizacji swoich zamierzeń posłużyć się również grzesznikiem, co historia pokazała już nie raz<sup>77</sup>.

Warto przypomnieć, że warmiński kardynał kierował dość ostre słowa wobec zwolenników reformacji, mówiąc, że heretycy i odstępcy przez swoje działania „ustawiają maszyny”, by zniszczyć jeden Kościół. Działają oni po to, aby zasiać wątpliwości i nieufność w odniesieniu do papieża, doprowadzając w ten sposób do jeszcze większego rozbitcia jedności kościelnej wspólnoty. Widzi w tym Hozjusz działanie szatana, który pragnie zniszczenia tego, kto jest zasadą jedności w Kościele powszechnym. Kardynał zachęca więc, by wierzyć w Kościół i słuchać tego, kto jest pierwszy wśród apostołów z ustanowienia samego Chrystusa. Jemu bowiem, a więc następcy św. Piotra, przedkładane były od początku istnienia Kościoła wszelkie wąt-

<sup>71</sup> Zob. Hieronimus, *Do Papieża Damazego*.

<sup>72</sup> S. Hozjusz, *Cenzura albo rozsądek*, s. 17–18.

<sup>73</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 59.

<sup>74</sup> Tamże, s. 266.

<sup>75</sup> S. Hozjusz, *Cenzura albo rozsądek*, s. 60.

<sup>76</sup> H.D. Wojtyska, *Ideal biskupa w życiu i nauce Stanisława Hozjusza*, s. 203.

<sup>77</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 123.

pliwości dotyczące dogmatów wiary<sup>78</sup>. By poprzeć swój wywód, biskup warmiński przywołuje słowa św. Cypriana<sup>79</sup>, który w swych listach przypomina, że zły duch przesładuje najpierw sternika Kościoła, by zgubiwszy go, zatopić ostatecznie także łódź całej eklezjalnej wspólnoty. Istniejące w łonie Kościoła podziały rodzą się z nieposłuszeństwa najwyższemu kapłanowi i wikariuszowi Chrystusa na ziemi<sup>80</sup>. Biskup warmiński przypomina tu, że Marcin Luter w swym myśleniu i działaniu umniejszał znaczenie urzędu następcy św. Piotra, choćby poprzez akt spalenia papieskiej bulli. Według Hozjusza motorem tego działania była nienawiść do papieża, soborów oraz biskupów<sup>81</sup>. Tymczasem istnieje tylko jeden prawdziwy Kościół i jedno prawdziwe chrześcijaństwo. Więzią łączącą Kościół Chrystusa jest wspólna wiara oraz podporządkowanie się Biskupowi Rzymu. Tylko te Kościoły lokalne, które uznają prymat Kościoła rzymskiego, prawdziwie tworzą Kościół Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego<sup>82</sup>.

### ROLA SOBORÓW POWSZECHNYCH

Według kardynała Hozjusza podstawowym środkiem zaradczym na wyeliminowanie sporów, które powstały w obszarze doktryny wiary, jest sobór powszechny, zwany ekumenicznym<sup>83</sup>. W starożytności oznaczał on zebranie biskupów całego Cesarstwa Rzymskiego. Z biegiem czasu rozumienie geograficzne struktury soboru (państwowe) zostało zmienione na teologiczne (eklezjologiczne). Sobór zaczęto bowiem pojmować jako spotkanie wszystkich biskupów z całego okręgu ziemi<sup>84</sup>. Zadaniem soboru było potwierdzenie obowiązującej doktryny wiary i obrzędów, zwłaszcza związanych z udzielaniem sakramentów, a tym samym jasne wskazanie, co przynależy do tradycji apostołskiej, a co nie. Hozjusz podkreśla wagę postanowień soborowych, twierdząc, że ich przyjęcie przez lud Boży jest konieczne do osiągnięcia zbawienia<sup>85</sup>. Ks. Nadolski komentuje to w następujący sposób: „ze względu na miłość jedności wierni swój sąd w sprawach wiary poddają sądowi Kościoła, który ma zapewniony przez Ducha Świętego charyzmat prawdy”<sup>86</sup>. Według biskupa z Warmii, sobór zgromadzony zgodnie z prawem, reprezentuje cały Kościół katolicki, a więc jego postanowienia są postanowieniami Kościoła. Dla potwierdzenia przywołuje Hozjusz św. Augustyna, określającego wyrok soboru plenarnego zgodą Kościoła,

<sup>78</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 76–77.

<sup>79</sup> Zob. Cyprianus, liber 1, Epistula 3.

<sup>80</sup> Zob. S. Hozjusz, *Księgi o Jasnym a Szczyrym Słowie Bożym: Najjaśniejszemu Książęciu i Panu Zygmunтови Augustowi etc. przypisane*, oprac. M. Korolko, Kraków 1999, s. 135.

<sup>81</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 18. Por. S. Kozakiewicz, *Eklezjalny wymiar zbawienia według Stanisława Hozjusza*, s. 193.

<sup>82</sup> Zob. J. Jezierski, *Zagadnienie tolerancji, zjednoczenia oraz społeczności w pismach Stanisława Hozjusza*, s. 166.

<sup>83</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 85.

<sup>84</sup> W. Nowak, *Niektóre przejawy ekumenicznej postawy Stanisława Hozjusza*, „*Studia Warmińskie*” 18(1981), s. 158–159.

<sup>85</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 201.

<sup>86</sup> L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, s. 31.

a także Bahoniusza, który mówi, że na soborze zgromadzony jest cały świat. Kardynał przypomina też, że podczas soboru Kościół prowadzony jest przez Ducha Świętego i w związku z tym nie może zbłądzić w sprawach wiary<sup>87</sup>. Choć nie wszyscy ochrzczeni są uczestnikami soboru, to jednak zgromadzenie soborowe reprezentuje cały Kościół katolicki. Dokonuje się to przez biskupów, którzy przybywają na sobór z całego świata, by radzić o sprawach wiary. Cała więc wspólnota Kościoła objawia się na soborze dzięki obecności tych, którzy mają w niej pierwszeństwo<sup>88</sup>.

Pisząc o soborze powszechnym, Hozjusz mocno podkreśla jego pneumatologiczny wymiar. Przypomina bowiem, że w poszukiwaniu prawdy ojcom soborowym towarzyszy zawsze swą obecnością i światłem Duch Święty. Jest On obecny w poszczególnych członkach Ciała Chrystusa, jednak nie w sposób stały, czyli tak, jak podczas owego świętego zgromadzenia. Każdy ochrzczony otrzymał Ducha Świętego, jednak nie każdy może rozstrzygać w kwestiach prawd wiary, gdyż nie każdy jest prorokiem, apostołem, nauczycielem czy biskupem (por. Ef 4,11). Choć jednocześnie trzeba pamiętać, iż w dziejach Kościoła zdarzało się, że również przy tych, którzy nazywali siebie prorokami, nie zawsze był obecny Duch Pański, zauważa rządca diecezji warmińskiej. Hozjusz wskazuje również, że w zgromadzeniu soborowym uczestniczą osoby, które posiadają różne dary Ducha Świętego. Cała zaś społeczność wiernych jest obdarzona w obfitszy sposób darami łaski niż pojedyncza osoba<sup>89</sup>.

Autor *Odparcia przedłożeń Brencjusza* wskazuje, że na czele soboru stał zawsze Biskup Rzymu. Bez jego woli i bez powagi Stolicy Apostolskiej to święte zgromadzenie nie może zaistnieć. Wprawdzie historia pamięta, że niektóre sobory były zwoływane przez cesarzy, ale te, które określamy jako ortodoksyjne, posiadały akceptację i zgodę następcy św. Piotra. Sędziami w sprawach kościelnych na soborze zawsze byli patriarchowie, arcybiskupi i biskupi, którzy pozostawali w jedności z papieżem<sup>90</sup>.

Kardynał Hozjusz wskazuje, że ranga postanowień soborowych jest bliska randze pism kanonicznych, a to z tego powodu, że obie rzeczywistości ostatecznie pochodzą od tego samego Ducha Świętego<sup>91</sup>. Kto neguje rozstrzygnięcia soboru, ten nie wierzy w Kościół, sprzeciwia się Duchowi Świętemu oraz nie zasługuje na miano katolika. Według biskupa warmińskiego nie należy słuchać tych, którzy chcą ponownie rozstrzygać kwestie, o których sobór zadecydował. Negowanie ustaleń poprzednich soborowych zgromadzeń prowadziło wielokrotnie do chaosu, nieporządku i niepewności wiary<sup>92</sup>. Żaden sobór powszechny nie wypowiadał się przeciwko istotnym doktrynalnym postanowieniom wcześniejszych soborów. Ks. Nadolski przypomina, że Hozjusz rozróżniał soborowe dekryty dogmatyczne i dyscyplinarne. Postanowienia dotyczące wiary były nieomyłne, natomiast postanowienia dotyczące dyscypliny kościelnej mogą podlegać zmianom, w zależności od potrzeb Kościoła<sup>93</sup>. Biskup z Warmii przyznaje jednocześnie, że sobór może się pomylić co do wydarzeń, ale

<sup>87</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 51.

<sup>88</sup> Tamże, s. 54.

<sup>89</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 131–133.

<sup>90</sup> Tamże, s. 215.

<sup>91</sup> Tamże, s. 134.

<sup>92</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 51.

<sup>93</sup> L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, s. 31.

nie w odniesieniu do spraw wiary<sup>94</sup>. Tak zwane badanie ducha prawnie zebranych soborów jest jego zdaniem bezcelowe, ponieważ to sam Paraklet przemawia podczas tych zgromadzeń. Nieprzestrzeganie świętych kanonów lub negowanie ich jest więc bluźnierstwem przeciwko Duchowi Świętemu. Kardynał wskazuje, że właściwą drogą, prowadzącą do rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości dotyczących wiary, jest trzymanie się rozstrzygnięć soborowych<sup>95</sup>.

Odpierający tezy Brencjusza, Hozjusz przypomina, że podstawowe orzeczenia soborów nie powinny być zmieniane ani ponownie rozpatrywane. Kto je przyjmuje, jest przyjęty przez Biskupa Rzymu jako autentyczny członek Kościoła. Dekrety ogłoszone przez święty sobór ekumeniczny powinny być także przestrzegane przez wiernych. Hozjusz pisze: „Im wszystkim wydawało się niegodziwe, by o tym, co raz zostało rozstrzygnięte, ktokolwiek odważył się wątpić”. Dla biskupa warmińskiego sobór powszechny jest sposobem i kresem badania wszelkiego rodzaju duchów<sup>96</sup>. Niedopuszczalna jest więc sytuacja, by jakiś urzędnik lub królestwo (państwo) podważały zdanie zgromadzenia soborowego. Temu, co sobór ogłosi i nakaże, posłuszny powinien być każdy wierzący<sup>97</sup>.

Według Hozjusza to Kościół stwierdza, że to, co jest publiczne, nie może stać się prywatne. W myśl tego katolik to ktoś, kto postępuje nie za swoim duchem (prywatnym), ale za „Duchem wszystkich”, który został przyobiecany i dany Kościołowi. Tymczasem Brencjusz twierdził, że nie każdemu duchowi należy wierzyć, że należy go zawsze badać, a więc w konsekwencji należy też badać ducha soborów. Ewangelicki teolog wskazywał też, że wcześniejsze sobory były niejednokrotnie korygowane i poprawiane przez kolejne tego typu zgromadzenia<sup>98</sup>. Hozjusz w swej odpowiedzi raz jeszcze mocno akcentuje fakt, że sobór może się mylić w tym, co dotyczy faktów, ale nie w tym, co dotyczy spraw wiary, o ile jest zgromadzony zgodnie z prawem. Niekiedy okoliczności związane z miejscem, czasem i osobami domagają się zmiany, a przez to późniejsze sobory poprawiają wcześniejsze w tym, co nie funkcjonuje już w obecnej kulturze. Jednak w tym, co dotyczy wiary, nauczanie soborów musi być stałe i niezmiennie. Zgromadzenia soborowe zwoływane są po to, aby wykorzenić pojawiające się błędy. Bada się na nich poprzednie decyzje, aby zobaczyć, czy podejmowane postanowienia są z nimi zgodne<sup>99</sup>. Dlatego też autor *Chrześcijańskiego wyznania wiary katolickiej* wskazuje, że niektóre obowiązujące w Kościele kanony zostały złagodzone na kolejnych soborach, gdyż w obecnych okolicznościach były zbyt surowe. Późniejsze postanowienia mogą ulec zmianie, ale nie może być zmienione to, co dotyczy prawd wiary. Te ustalenia, jak już wcześniej było to podkreślone, są stałe, niezmiennie i obowiązują zawsze<sup>100</sup>. Hozjusz puentuje, że sobory powszechne

<sup>94</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 53.

<sup>95</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 76.

<sup>96</sup> Tamże, s. 80–81.

<sup>97</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 54.

<sup>98</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 83.

<sup>99</sup> Tamże, s. 84.

<sup>100</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 54.

w kwestiach wiary nigdy dotychczas nie zbłądziły, nie ma co do tego żadnego przykładu, dlatego jego adwersarz Brencjusz również nie może go podać<sup>101</sup>.

W pismach Hozjańskich odnajdujemy też wyraźne rozróżnienie pomiędzy synodami biskupów a soborami ekumenicznymi. Synody biskupów, organizowane zazwyczaj w ramach diecezji, nie są soborami powszechnymi i posiadają mniejsze uprawnienia na gruncie rozstrzygnięcia w sprawach doktryny wiary<sup>102</sup>. Podczas synodów papież zazwyczaj jest nieobecny, a samo zgromadzenie tego typu nie zostało zwołane jego powagą, dlatego też synod jest niezdolny do wydawania rozstrzygających orzeczeń na temat wiary. Kardynał przytacza tu słowa Gracjana<sup>103</sup>, według którego takimi zgromadzeniami są synody prowincjalne. Również synod narodowy (krajowy) nie może niczego nowego ustanawiać w sprawach wiary. Biskup warmiński wskazuje, że w sprawach większej wagi, zwłaszcza zaś w kwestii wiary, synody biskupów powinny zawsze odnosić się do Stolicy Apostolskiej albo do soboru powszechnego<sup>104</sup>. W kompetencjach synodu biskupiego leży przede wszystkim poprawianie obyczajów wiernych świeckich i duchowieństwa, ale synod sam z siebie nie może postanawiać niczego, co dotyczyłoby doktryny wiary<sup>105</sup>.

Za bp. Jackiem Jezierskim możemy powtórzyć, że kardynał Hozjusz był ekumeniczny w tym sensie, że poddawał swą myśl w kwestiach wiary autorytetowi soborów powszechnych (ekumenicznych). Tak więc nieekumeniczni byli ci, którzy uchylali się od ustaleń soborowych. Między określeniami katolicki i ekumeniczny występuje pewna łączność, która wyraża się w słowie całość. Chrystus chciał, by Kościół był jeden (ekumeniczny) dla całego świata (katolicki). Stąd ekumeniczność i katolickość należą nierozdzielnie do istoty Kościoła<sup>106</sup>.

## WŁADZA ŚWIECKA A WŁADZA KOŚCIELNA

W swoich pismach kardynał Hozjusz dużo miejsca poświęca zagadnieniu relacji pomiędzy władzą świecką a władzą kościelną. Jak przypomina ks. Nadolski, protestanci dążyli, by władza świecka mogła także decydować w sprawach wiary<sup>107</sup>. Rządca diecezji warmińskiej zauważa, że w soborach uczestniczyli wprawdzie królowie i cesarze, jednak nie rozstrzygali oni kwestii dotyczących depozytu wiary. Dokumenty

<sup>101</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 215.

<sup>102</sup> Np. na synodach Kościoła starożytnego szukano ciągłości doktryny, czyli tożsamości z tradycją apostolską. Podejmowano też walkę o utrzymanie jedności wśród napięć i konfliktów pomiędzy Kościołami danego czasu i terytorium. Taki jest sens słów św. Cypriana z Kartaginy „in unum convenire” (zejść się razem, dojść do jedności). Chodziło więc o jedność w wierze z Kościołem Apostołów oraz o jedność w wierze Kościołów partykularnych. Zob. J. Jezierski, *Synody i synodalność*, w: *Synodalność. Perspektywa polskokatolicka i rzymskokatolicka*, red. P. Rabczyński, Pelplin 2020, s. 31.

<sup>103</sup> Zob. *Corpus Iuris Canonici: Decretum Gratiani*, distinctio 18, caput 1 (E. Friedberg: Vol. I-II, Leipzig 1876–1880).

<sup>104</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 57.

<sup>105</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 141.

<sup>106</sup> Por. J. Jezierski, *Zagadnienie tolerancji, zjednoczenia oraz społeczności*, s. 167.

<sup>107</sup> L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, s. 30.

soboru podpisywane były przez biskupów, ale nie przez władców świeckich<sup>108</sup>. Jeśli jednak w dokumentach tych znajdujemy podpis basileusa, to oznacza on wyłącznie tyle, że cesarz przyjął i zaakceptował postanowienia soborowe<sup>109</sup>. Sąd w sprawach wiary należy więc tylko do biskupów. Żaden władca nie może go przywłaszczać, ale posłuszny dekretom soborowym ma wykonywać decyzje duchownych, dotyczące doktryny kościelnej<sup>110</sup>.

Aby potwierdzić swoje tezy, purpurat z Warmii przywołuje przykłady zaczerpnięte z minionych wieków. Sięga najpierw po *Historię Sokratesa*<sup>111</sup>, według której cesarz Teodozjusz kierował się w tym, co dotyczyło wiary chrześcijańskiej, radą biskupa Nektariusza. Podobnie cesarz Konstantyn podczas soboru w Nicei twierdził, że osąd w kwestiach doktryny kościelnej pozostawia biskupom. Hozjusz przywołuje tu również świadectwo Rufina<sup>112</sup>, który mówi, że Konstantyn nie chciał ingerować w spory biskupie, nakazując przy tym spalić wszystkie pisemne oskarżenia dotyczące biskupów, aby nikt nie dowiedział się o różnicach poglądów i niezgodzie pomiędzy duchownymi. Obecność posłów cesarskich lub samego władcy na soborach była jednak konieczna. Chodziło o to, by utrzymać porządek oraz nie dopuścić do zamętu lub buntu wobec spraw wiary. I tak na Soborze Chalcedońskim, na prośbę legatów papieża Leona, był obecny cesarz Marcjan. Autorytet jego cesarskiej władzy miał sprawić, by to, co zostało podjęte i uchwalone, uznane było za obowiązujące<sup>113</sup>.

Jak już wskazano, dokumenty soborowe były podpisywane przez biskupów, a nie przez cesarzy<sup>114</sup>. Hozjusz przypomina, że potwierdzają to listy władców świeckich, podkreślające rolę biskupów, którzy dyskutowali podczas obrad soboru o kwestiach spornych w obszarze wiary<sup>115</sup>. Na przykład Soborowi Nicejskiemu przewodniczyli papiescy legaci, jego postanowienia podpisali biskupi, nie cesarz, a o zatwierdzenie tych dokumentów poproszono papieża Sylwestra. Autor *Odparcia przedłożeń Brencjusza* przypomina, że w dekretach soboru w Konstantynopolu również brakuje podpisu cesarza, są tam natomiast podpisy biskupów. W Soborze Efeskim uczestniczył Kandydian, wysłannik cesarza Teodozjusza, ale nie po to, by zabierać głos w sprawach dogmatów<sup>116</sup>. Na III Soborze Konstantynopolitańskim cesarz Konstancjusz troszczył się o jego poprawny przebieg, a na aktach końcowych złożył swój podpis, dodawszy: „czytaliśmy i zgodziliśmy się”. Hozjusz przytacza również zapiski Focjusza na temat soboru dotyczącego obrazoburców, świętych obrazów i relikwii, podczas którego cesarz Leon i jego syn Konstancjusz zostali wyklęci. W aktach tego zgromadzenia widnieją tylko podpisy biskupów. Podobnie dokumenty IV Soboru Konstantynopolitańskiego podpisał cesarz Bazyli, ale nie rozstrzygał on w sprawach wiary<sup>117</sup>.

<sup>108</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 60–61.

<sup>109</sup> Tamże, s. 52.

<sup>110</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 112.

<sup>111</sup> Zob. Socrates Scholasticus Constantinopolitanus, *Historia ecclesiastica*, Liber 3 de vita Constantini (PG 20).

<sup>112</sup> Zob. Tyrannius Rufinus, *Ecclesiastica historia*, Liber 1, caput 2 (PL 21).

<sup>113</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 163–165.

<sup>114</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 61.

<sup>115</sup> Tamże, s. 55.

<sup>116</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 164.

<sup>117</sup> Tamże, s. 167–169.



Odpierając tezy Brencjusza, kardynał z Warmii przypomina też, że prezbiterzy, którzy byli obecni na soborze, podpisywali akta w taki sposób, by widoczna była różnica między nimi a biskupami. Robili to bardzo zwyczajnie, np. Euzebiusz odnotował krótko „podpisałem”. Sędziowie świeccy starali się, by to, co zostało uchwalone przez sobór, było również w należyty sposób zachowane. Cesarz Justynian na II Soborze Konstantynopolikańskim uznaje się za jego wykonawcę, ale już nie za sędziego. Jednak zgodnie z postanowieniami soborowymi doprowadził do banicji potępionych<sup>118</sup>.

Według biskupa warmińskiego zwierzchność polityczna ma sądzić to, co jest sprawą polityczną, a zwierzchność kościelna to, co jest sprawą kościelną. Władca katolicki nie może pozwalać na działanie niezbożnych nauczycieli i fałszywych proroków w kościołach ulokowanych na terenie swego państwa. O rozeznanie, kto jest fałszywym prorokiem, monarcha powinien prosić Kościół. Władca świecki powinien pamiętać, że jest władcą świeckim, a nie biskupem. Powinien uczyć się od biskupów, a nie ich nauczać – twierdzi Hozjusz<sup>119</sup>. Biskup warmiński przypomina tu wypowiedzi polskiego króla Zygmunta. Uznawał on swoją niekompetencję w wypowiedzaniu się na temat spraw wiary. Wskazywał jednocześnie, że jest to przywilej Kościoła, którego władca powinien słuchać jak matki. Z tego powodu król powierza sprawy kontrowersyjne do rozstrzygnięcia instytucji soboru powszechnego albo Stolicy Apostolskiej. Władza rozsądzania należy bowiem do biskupów<sup>120</sup>. To oni zostali ustanowieni przez apostołów, by zarządzać Kościołem, a nie urzędnicy<sup>121</sup>.

Hozjusz wskazuje także, iż uznani przez Kościół za heretyków byli zawsze poddawani wyrokom prawa cywilnego, które wykonywał władca świecki<sup>122</sup>. To z tego właśnie powodu papież Leon X potępiwszy Marcina Lutra, zwrócił się do cesarza Karola V z prośbą o wyegzekwowanie wyroku na reformatorze z Wittenbergi, co czynili już w przeszłości wobec działań heretyków katolicy cesarze<sup>123</sup>. Cesarz nie zamierzał rozpatrywać sprawy, w której Rzym zawyrokował, ale jednocześnie żądał, by Luter stanął się przed nim, co mogło mieć wpływ na korektę poglądów augustianina. Podobnie gdy Karol V otrzymał tekst Wyznania augsburskiego, odrzekł, że nie będzie o niczym wyrokował, ale raczej będzie prosić papieża, aby zwołał sobór powszechny<sup>124</sup>.

Kardynał z Warmii podkreśla wyraźnie, że urząd królewski oraz biskupi różnią się od siebie. Król ma pieczę nad ciałem człowieka, a biskup nad jego duszą: szafuje słowem Bożym, rozdziela sakramenty, związuje i rozwiązuje sumienia ludzkie,

<sup>118</sup> Tamże, s. 166.

<sup>119</sup> Tamże, s. 71.

<sup>120</sup> S. Hozjusz, *Księgi o Jasnym a Szczyrym Słowie Bożym*, s. 104.

<sup>121</sup> L. Nadolski, *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, s. 30.

<sup>122</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 113.

<sup>123</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 63.

<sup>124</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 175; Hozjusz poznał Karola V osobiście, gdyż jako biskup nominat diecezji chełmińskiej przebywał na przełomie 1549/1550 r. z poselstwem królewskim na dworze cesarskim. Bardzo dobrze znał też sytuację wyznaniową w krajach niemieckich, powstała w wyniku rozszerzania się reformacji. Zob. T. Pawluk, *Niektóre aspekty kontrreformacyjnej postawy Stanisława Hozjusza*, „Studia Warmińskie” 7(1970), s. 103.

rozsądza naukę i usuwa tę, która jest fałszywa<sup>125</sup>. Za św. Ambrożym<sup>126</sup> wskazuje też Hozjusz, że to biskupi w minionych wiekach sądzili cesarzy w sprawach wiary, a nie odwrotnie. Niegodny jest biskupstwa ten, kto podporządkowuje prawo kapłańskie prawu świeckiemu<sup>127</sup>. Autor *Odparcia przedłożeń Brencjusza* przytacza przykłady świętych pasterzy Kościoła, którzy upominali cesarzy. Są to: papież Liberiusz (upominał Konstancjusza II), Hozjusz z Kordoby, Hilary z Poitiers, Jan Damasceński, Ambroży z Mediolanu (upominał Walentyniana i zabronił wejścia do kościoła cesarzowi Teodozjuszowi), Stanisław biskup krakowski (upominał króla Bolesława Śmiałego i poniósł śmierć męczeńską). Tak więc władza kościelna jest złożona w rękach biskupich, a państwowa – w rękach władców świeckich. W drugiej ze wskazanych grup odnajduje biskup warmiński przykłady monarchów, którzy potrafili oddać hołd arcykapłanom, np. Aleksander Wielki – Jojadzie, Attyla – papieżowi Leonowi Wielkiemu<sup>128</sup>.

Według Hozjusza rzeczą niedopuszczalną jest, by jeden człowiek lub całe królestwo miały podważać orzeczenia soboru powszechnego. Każdy bowiem wyznawca Chrystusa powinien być posłuszny temu, co przykazało soborowe zgromadzenie<sup>129</sup>. Za całkowite szaleństwo uznaje biskup warmiński sytuację, gdy władca świecki broni wiary, o której prawdziwości orzeka nieuczony lud. Używa w tym przypadku dość ostrych i jednoznacznych słów: „tłum potrafi być dziki i nie powinno się go pytać o zdanie”<sup>130</sup>. Hozjusz twierdzi, że przedkładanie osądów osobistych nad prawym osądem Kościoła instytucjonalnego skutkuje tym, że liczba owych osądów rodzi taką samą liczbę nowych wierzeń. Tymczasem Pismo Święte mówi o słuchaniu najpierw Chrystusa, potem starszych: apostołów, proroków, nauczycieli, a nie Brencjusza, który miesza wszystkie stany<sup>131</sup>.

Biskup Jezierski wskazuje, że w przywołanych tu słowach Hozjusza wybrzmiewa ważne przesłanie: relacje pomiędzy dwiema instytucjami – eklezjalną i państwową – powinny zawsze kształtować się na płaszczyźnie komplementarności oraz wzajemnego poszanowania swoich specyficznych kompetencji. Władza świecka jest autonomiczna, ale pole jej działania wyznacza nauczanie społeczne Kościoła. Państwo przekracza swoje kompetencje, gdy próbuje ingerować w sprawy dogmatyczne czy też te związane z jurysdykcją, np. obsadzanie stanowisk kościelnych. Według kardynała z Warmii jedna religia jest siłą spajającą dany naród (narody), a poprawna symbioza władzy kościelnej i świeckiej owocuje porządkiem i rozwojem kulturalnym, politycznym i społecznym<sup>132</sup>.

<sup>125</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 59.

<sup>126</sup> Zob. Ambrosius, *Epistola* 33 (ML 16).

<sup>127</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 64–65.

<sup>128</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 61–65.

<sup>129</sup> S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, s. 54.

<sup>130</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 76.

<sup>131</sup> S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, s. 73. Por. S. Kozakiewicz, *Eklezjalny wymiar zbawienia według Stanisława Hozjusza*, s. 190.

<sup>132</sup> J. Jezierski, *Zagadnienie tolerancji, zjednoczenia oraz społeczności*, s. 168.

## ZAKOŃCZENIE

Niech za podsumowanie całości posłuży nam myśl kardynała Hozjusza, który mówi, że większe jest dostojęstwo biskupów niż kapłanów. Między biskupami istnieje różny zakres władzy. Jedni posiadają jej część, ale całość tej władzy posiada Biskup Rzymu, papież. Świeccy nie mają władzy „około rozsądku w rzeczach kościelnych”, a więc w kwestii rozstrzygania spraw wiary i obyczajów (nauczania). To biskup bada i poznaje daną naukę, rozstrzyga i rozsądza o niej, wskazując, czy wszystko zgodne jest z Ewangelią. Jeżeli występują poważne problemy, ma on możliwość zwołania synodu Kościoła partykularnego. O większych sprawach dotyczących wiary rozstrzyga papież. Jeżeli wielkość i waga spraw tego wymagają, papież zwołuje sobór powszechny. Ten kształt i forma kościelnej hierarchii jest, zdaniem Hozjusza, odzwierciedleniem hierarchii niebieskiej<sup>133</sup>.

**KTO MOŻE WYDAWAĆ SĄDY NA TEMAT WIARY?  
ROLA BISKUPÓW, PAPIEŻA I SOBORÓW POWSZECHNYCH  
W MYŚLI KARDYNAŁA STANISŁAWA HOZJUSZA  
NA TEMAT JEDNOŚCI DOKTRYNALNEJ**

## STRESZCZENIE

Pisma kardynała Stanisława Hozjusza (1504–1579) zawierają wiele wątków polemicznych. Jednym z nich jest sprawa wydawania sądów na temat tego, w co należy wierzyć, a także kwestia rozstrzygania sporów dotyczących wiary. Zwolennicy reformacji podkreślali, że ich nauka jest zgodna z „czystym słowem Bożym”, według którego dokonywali zmian, ustanawiając własne dogmaty i zmieniając kościelne zwyczaje. W odpowiedzi Hozjusz przypominał, że niezmiernie istotna w tym obszarze jest rola biskupów, którzy mogą orzekać w sprawach wiary na mocy otrzymanych święceń oraz sukcesji apostołskiej. W szczególny sposób warmiński duchowny wskazywał tu na rolę Biskupa Rzymu, przypominając jego prymat, a więc pierwszeństwo w kolegium biskupim, oraz autorytet, jakim cieszy się wśród władców świeckich. Ważną instytucją w obszarze rozstrzygania nauki wiary, na którą wskazują pisma Hozjańskie, jest sobór powszechny, a więc zgromadzenie biskupów całego świata, które przebiega w łączności z papieżem i tradycją apostołską. W przesłaniu kardynała z Warmii wybrzmiewa też istotne przesłanie: relacje pomiędzy dwiema instytucjami – eklezyjalną i państwową (cesarz, król, książę) – powinny zawsze kształtować się na płaszczyźnie komplementarności oraz wzajemnego szanowania swoich specyficznych kompetencji.

<sup>133</sup> Por. S. Hozjusz, *Cenzura albo rozsądek*, s. 61–62.

**WHO CAN MAKE JUDGMENTS ABOUT THE FAITH?  
THE ROLE OF BISHOPS, THE POPE AND UNIVERSAL COUNCILS  
IN THE THOUGHT OF CARDINAL STANISLAW HOSIUS ON DOCTRINAL UNITY**

SUMMARY

The writings of Cardinal Stanislaus Hosius (1504–1579) contain many polemical themes. One of them is the issue of making judgments on what to believe, as well as the issue of settling faith disputes. The proponents of the Reformation insisted that their doctrine was in accordance with the „pure word of God”, according to which they made changes, establishing their own dogmas and changing church customs. In response, Hosius recalled that extremely important in this area was the role of bishops, who could rule on matters of faith by virtue of the ordination they had received and apostolic succession. In a particular way, the Warmian clergyman pointed here to the role of the Bishop of Rome, recalling his primacy, and therefore his precedence in the college of bishops and the authority he enjoys among secular rulers. An important institution in the area of settling the doctrine of the faith, as indicated by Hosius’ writings, is the universal council, i.e. the assembly of the bishops of the whole world, which runs in conjunction with the pope and the apostolic tradition. In the message of the Cardinal of Warmia also resounds an important message: the relationship between the two institutions – ecclesial and state (emperor, king, prince) – should always be formed on the plane of complementarity and mutual respect for each other’s specific powers.

**WER KANN ÜBER GLAUBENSFRAGEN URTEILEN?  
DIE ROLLE DER BISCHÖFE, DES PAPSTES  
UND DER UNIVERSALEN KONZILIEN  
IM DENKEN VON KARDINAL STANISŁAW HOSIUS  
ÜBER DIE DOKTRINALE EINHEIT**

ZUSAMMENFASSUNG

Die Schriften von Kardinal Stanislaus Hosius (1504–1579) enthalten viele polemische Themen. Eines davon ist die Frage, wie man sich ein Urteil darüber bildet, was man glauben soll, und die Frage, wie man Glaubensstreitigkeiten lösen kann. Die Befürworter der Reformation bestanden darauf, dass ihre Lehre dem „reinen Wort Gottes” entspreche, woraufhin sie Änderungen vornahmen, eigene Dogmen aufstellten und kirchliche Bräuche veränderten. Daraufhin erinnerte Hosius daran, dass die Rolle der Bischöfe, die aufgrund ihrer Weihe und der apostolischen Sukzession über Glaubensfragen entscheiden konnten, in diesem Bereich äußerst wichtig war. In besonderer Weise verwies der ermländische Geistliche hier auf die Rolle des Bischofs von Rom und erinnerte an seinen Primat, d.h. an seinen Vorrang im Bischofskollegium und an die Autorität, die er unter den weltlichen Machthabern genießt. Eine wichtige Institution im Bereich der Regelung der Glaubenslehre, wie sie in den hosiusianischen Schriften angedeutet wird, ist das universale Konzil, d.h. die Versammlung der Bischöfe der ganzen Welt, die in Einheit mit dem Papst und der apostolischen Tradition vorgeht. In der Botschaft des Kardinals von Ermland steckt auch eine wichtige Botschaft: Das Verhältnis

zwischen den beiden Institutionen – Kirche und Staat (Kaiser, König, Fürst) – sollte immer auf der Ebene der Komplementarität und des gegenseitigen Respekts für die spezifischen Kompetenzen des jeweils anderen gestaltet werden.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła:

- Hozjusz S., *Cenzura albo Rozsądek, jednego katolika przy prawej a starożytnej wierze stojącego, na rozsądek i cenzurę ministrów tygurskich i heidelberskich, około nauki przeciw Trójcy Świętej, w Polsce niedawno rozsianej: książki uczone i pożyteczne, a tych czasów, których się wiele Sekt namnożyło, bardzo potrzebne: Teraz z Łacińskiego języka na Polski przełożone.* [Kraków] 1569, oprac. Mirosław Korolko, Olsztyn 2007.
- Hozjusz S., *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej albo wyjaśnienie wyznania złożonego przez ojców zebranych na synodzie prowincjonalnym, który odbył się w Piotrkowie roku Pańskiego tysięcznego pięćsetnego pięćdziesiątego pierwszego, w miesiącu maju, z mounckiego wyd. 1557 roku* przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 1999.
- Hozjusz S., *Księgi o Jasnym a Szczyrym Słowie Bożym: Najjaśniejszemu Książęciu i Panu Zygmuntowi Augustowi etc przypisane,* oprac. M. Korolko, Kraków 1999.
- Hozjusz S., *Odparcie przedłożeń Brencjusza. O uciśnionym Słowie Bożym,* z wydania roku 1566 w Antwerpii przeł. J. Wojtkowski, Olsztyn 2001.

### Opracowania:

- Dyl J., *Spuścizna teologiczna Kardynała Stanisława Hozjusza,* w: *Kardynał Stanisław Hozjusz (1504–1579). Osoba, myśl, dzieło, czasy, znaczenie,* red. S. Achremczyk, J. Guzowski, J. Jezierski, Olsztyn 2005, s. 273–284.
- Hanc W., *Brenz Johannes,* w: *Encyklopedia katolicka,* t. 2, Lublin 1995, kol. 1061–1062.
- Hochleitner J., *Biskup Stanisław Hozjusz a Elbląg. Przyczynek do zrozumienia form, znaczenia i dziedzictwa aktywności Hozjusza w dobie reformy katolickiej,* „*Studia Elbląskie*” 1(1999), s. 47–65.
- Kardynał Stanisław Hozjusz (1504–1579). Osoba, myśl, dzieło, czasy, znaczenie,* red. S. Achremczyk, J. Guzowski, J. Jezierski, Olsztyn 2005.
- Jezierski J., *Biskup w tradycji chrześcijańskiego Zachodu,* w: *Biskup – Eucharystia – Ekumenizm. Perspektywa polskokatolicka i rzymskokatolicka,* red. P. Rabczyński, P. Towarek, Pelplin 2023, s. 7–27.
- Jezierski J., *Synody i synodalność,* w: *Synodalność. Perspektywa polskokatolicka i rzymskokatolicka,* red. P. Rabczyński, Pelplin 2020, s. 29–46.
- Jezierski J., *Zagadnienie tolerancji, zjednoczenia oraz społeczności w pismach Stanisława Hozjusza,* „*Studia Warmińskie*” 21(1984), s. 160–169.
- Kijas Z.J., *Marcina Lutra i Stanisława Hozjusza wizja Kościoła,* w: *Kardynał Stanisław Hozjusz (1504–1579). Osoba, myśl, dzieło, czasy, znaczenie,* red. S. Achremczyk, J. Guzowski, J. Jezierski, Olsztyn 2005, s. 285–295.
- Kozakiewicz S., *Eklezjalny wymiar zbawienia według Stanisława Hozjusza. Kardynał Stanisław Hozjusz (1504–1579). Osoba, myśl, dzieło, czasy, znaczenie,* red. S. Achremczyk, J. Guzowski, J. Jezierski, Olsztyn 2005, s. 185–194.

- Misiurek J., *Hozjusz Stanisław*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 1257–1260.
- Nadolski L., *Nauka kardynała Stanisława Hozjusza o jedności Kościoła*, „*Studia Warmińskie*” 10(1973), s. 5–37.
- Nowak W., *Niektóre przejawy ekumenicznej postawy Stanisława Hozjusza*, „*Studia Warmińskie*” 18(1981), s. 157–180.
- Pawluk T., *Niektóre aspekty kontrreformacyjnej postawy Stanisława Hozjusza*, „*Studia Warmińskie*” 7(1970), s. 89–118.
- Wojtyska H.D., *Ideal biskupa w życiu i nauce Stanisława Hozjusza*, „*Studia Warmińskie*” 7(1970), s. 189–225.